

MAGDA KARKOWSKA

UNIWERSYTET ŁÓDZKI

Tajemnice i ich biograficzne znaczenia a proces kształtowania tożsamości

Niniejszy tekst stanowi próbę przyjrzenia się temu, w jaki sposób tajemnice wpływają na nasze życie, jest wstępem do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jakie są ich biograficzne znaczenia oraz przybliżenia roli, jaką pełnią w złożonym procesie kształtowania tożsamości.

W pierwszej części artykułu postaram się przybliżyć psychologiczne oraz socjologiczne aspekty tajemnic, poszukując odpowiedzi na pytanie o ich jednostkowy i społeczny sens. Kluczowe będzie dokonanie analizy takich pojęć i relacji między nimi, jak prywatność, intymność, autentyczność, autonomia, wolność, tożsamość czy *Lebenswelt*. Nieco dalej wyłoni się istotna kwestia dotycząca związku między prawem do prywatności, intymności, posiadania tajemnic, a różnymi modelami relacji rodzinnych czy szerzej – społecznych. W świetle dokonywanych analiz za istotne uznaję także aspekty etyczne (prawo, moralność, nakazy religijne) związane z posiadaniem/ujawnianiem (bądź nie) tajemnic.

Na zakończenie tej części rozważań nieco miejsca poświęcę analizie antropologicznych wymiarów wspomnianego zjawiska, tego w jaki sposób tajemnica się nią staje i w jaki sposób wpisuje się w przestrzeń interakcji między dwiema osobami.

W drugiej części tekstu najistotniejsze będzie poszukiwanie związków między tajemnicą, samoświadomością i tożsamością. Interesować mnie będzie, w jaki sposób tajemnice stają się częścią naszej biografii w procesie socjalizacji? Postawię pytania o to, jakich sfer życia (konstruktów) tożsamości najczęściej dotyczą tajemnice? Inne kwestie to: jaką funkcję

pełnią one w naszym życiu? – w jaki sposób są ważne dla nas samych, a w jaki dla innych? co się dzieje, gdy ujawniamy tajemnicę innym? czy można w takiej sytuacji w odniesieniu do pewnych koncepcji biograficznych mówić o doświadczeniu krystalizującym/momentcie przełomowym w biografii? Wreszcie, nie mniej istotne zagadnienie: jakie czynniki różnicują wpływ tajemnicy na nasze życie i społeczne funkcjonowanie? Bodźcem do postawienia ważnych z badawczego punktu widzenia pytań były w moim przypadku refleksje amerykańskiej filozof, Sisseli Bok (Bok, 1983).

Podejmując etyczne rozważania nad problematyką tajemnic, pisze ona, że w pewnym sensie wszyscy jesteśmy ekspertami od tajemnic, gromadząc od dzieciństwa wiedzę o tym, że tajemnice mają moc przyciągania. Tajemnice powiązane są z władzą, rozumianą jako posiadanie wpływu na kogoś: mogą chronić, dawać życiową przestrzeń, a zarazem niszczyć, zagrażać. Za pomocą tajemnic można wywierać na innych presję i wykluczać społecznie. Autorka zastanawia się, co może przydarzyć się tym, którzy podchodzą zbyt blisko do tych sekretów, którymi nikt nie zdecydował się z nimi podzielić? Jaką cenę muszą zapłacić wówczas, gdy zostaną uznani winnymi ich ujawnienia czy raczej społecznych skutków tej sytuacji? Tajemnice budzą wiele kontrowersji, stają się przyczynkiem do stawiania istotnych egzystencjalnie pytań: jak daleko można się posunąć w chronieniu własnych tajemnic? jak wiele powinniśmy zostawić tylko dla siebie w codziennych kontaktach z przyjaciółmi i znajomymi, nawet wtedy, gdy im ufamy? Kiedy obietnica, że nie wyjawimy nikomu tajemnicy, może, a nawet musi zostać złamana? W jakich sytuacjach nie powinno się rozmawiać o tajemnicach innych ludzi? Czy tajemnice mają demoralizujący wpływ na posługiwanie się władzą, szczególnie wówczas gdy ten, kto posiada władzę, nimi manipuluje? Czy tajemnice i dociekania w ich materii wywołują większe ryzyko, gdy są własnością ludzi posiadających władzę?

To tylko niektóre z pytań stawianych przez autorkę¹, wskazujących, jak głęboko tajemnice – ich posiadanie, strzeżenie, wyjawianie innym jest uwikłane etycznie i – co wydaje się dla niniejszego tekstu równie znaczące – jak szerokie są biograficzne implikacje tajemnic. Jak dalej zauważa Sisele Bok, to jak sobie radzimy z tajemnicami, jak wobec nich postępujemy konstytuuje naszą biografie i ma ogromne znaczenie dla konstruowania tożsamości. Tajemnice są częścią życia – z jednej strony uniwersalną – dotyczą w mniejszym lub większym stopniu wszystkich ludzi – z drugiej indywidualną – każdy bowiem inaczej je traktuje – o czym decydują pewne zasady wpojone w procesie socjalizacji, ale też okoliczności społeczne, a także faza życia, w jakiej się znajdujemy (*ibidem*: 15 i nast.) Nie bez

¹ Bezpośrednią inspiracją do napisania niniejszego tekstu były badania Mitry Keller, których rezultaty zaprezentowała w książce zatytułowanej *Geheimnisse und ihre lebensgeschichtliche Bedeutung. Eine empirische Studie* (zob. Keller, 2007).

powodu zatem mówi się o społecznym i indywidualnym aspekcie tajemnic. Z pedagogicznego punktu widzenia interesujące jest, jak doświadczenia socjalizacyjne oddziałują na kreowanie, utrzymywanie i ewentualną chęć dzielenia się swoimi tajemnicami z innymi? Przecież w ujęciu antropologicznym tajemnica, która została ujawniona, przestaje nią być? Jak to, co wpisane w prywatną, intymną sferę działań podmiotu odzwierciedla się w społecznym działaniu jednostki?

Tajemnice w społecznym dyskursie – analiza podstawowych pojęć

Rozpoczynając biograficzne rozważania o tajemnicach, pozostawmy na chwilę przy antropologii, jako tej dziedzinie, która wyznacza sposób pojmowania wielu pojęć w naukach humanistycznych.

Tajemnica w rozumieniu antropologicznym stanowi pewien ukryty aspekt – odnoszący się do myślenia czy działania podmiotu (*arcantum* – od *arca* – szkatułka, okuta skrzynia). Pewna treść czy znaczenie, wokół którego tajemnica jest osnuta, znana jest tylko wtajemniczonymu (strażnik tajemnicy – *Geheimnistager*; Klapmeier, za: Agamben, 2008: 157) i to on decyduje, czy, kiedy i komu ją ujawnić. Tym sposobem to, co dla ogółu jest niewidzialne czy niewiadome jest tym bardziej ukryte, im częściej wystawiane na widok publiczny, zarazem poprzez swoje ukrycie, niedopowiedzenie budzi ciekawość pozostałych – świadków czy przypadkowych uczestników wydarzeń, czy jakichkolwiek innych osób, na których życie sam fakt istnienia tajemnicy i ewentualne konsekwencje jej ujawnienia wpływają.

Aby można było dokonać analizy biograficznego znaczenia tajemnic, należy w pierwszej kolejności przybliżyć pojęcia, które składają się na pewne pole znaczeniowe, pokrewne tajemnicom. Do określeń takich zaliczyć można: prywatność, intymność, indywidualność czy autonomię. Pokrewne wobec nich okazują się być także podmiotowość oraz sfera ukrycia (*secrecy*), (Keller, 2007: 11 i nast.). Nie bez znaczenia jest tu również kategoria świata życia zwanego przez fenomenologów światem przeżywanym.

Wzajemne relacje pomiędzy nimi stwarzają pewne tło, na którym rozpatrywać można to, czym jest tajemnica w jej szerokim społecznym rozumieniu.

Prywatność bywa różnie definiowana przez różnych autorów – zazwyczaj rozumiana jest jako pewna sfera o ograniczonym do bliskich osób, rodziny czy przyjaciół – dostępie. Wspomniana Sissela Bok definiuje prywatność jako stan, w którym jesteśmy chronieni – my sami, a więc i nasze życie, działania, poglądy, podejmowane decyzje – przed niechcianą ingerencją innych osób. Psychologiczne znaczenie prywatności jest trudne do przecenienia: pozwala ona rozwijać nowe działania i refleksję o nich, wolną

od punktu widzenia innych ludzi, umożliwia podejmowanie decyzji, które w krytyczny sposób wpływają na nasze życie. Można zatem powiedzieć, że prywatność uwalnia nas od presji społecznej, chroni przed konformizmem i podporządkowaniem. Dotyczyć może relacji, działań, przestrzeni czy decyzji jakie podejmujemy, zapewniając wolność w zakresie sposobu myślenia, stowarzyszania się, wyznawanej wiary czy głoszonych poglądów. Stwierdzić zatem można, że prywatność jest pożądanym czynnikiem samorealizacji, sferą potrzebną i pożądaną, która stoi na straży autonomii jednostki.

Interesujące są konotacje między prywatnym, ukrytym a intymnym. Prywatne nie oznacza tego samego co ukryte (sekretne) ani też tego, co intymne. To co jest prywatne, nie zawsze bywa ukryte, z kolei to, co ukryte, zawsze jest prywatne. Podobnie to, co intymne, zawsze jest prywatne, ale nie wszystko co prywatne zarazem należy do sfery intymnej. Jak się wydaje, decydujące są tu intencje podmiotu, a także przekonania dotyczące stopnia prywatności.

Przeciwieństwem określenia 'prywatny' jest słowo 'publiczny', jednak to co prywatne bywa też przeżywane publicznie (dobrym przykładem takiej sytuacji jest udział w praktykach religijnych). Relacje między dwiema sferami – publiczną oraz prywatną opisuje semantyczny model, w którym przestrzeń między sferą publiczną i prywatną obrazują warstwy: zewnętrzna – publiczna – codzienność, kontakty zawodowe, urzędowe, poprzez relacje rodzinne, partnerskie, przyjacielskie aż do fizycznej, jednostkowej intymności, tego co najbardziej prywatne, a co za tym idzie ukryte przed innymi.

W podobny sposób opozycję tworzą pojęcia 'indywidualny' i 'zbiorowy' – oczywiście wydaje się, że to co prywatne odnosi się do sfery indywidualnej, a to co zbiorowe do sfery publicznej. Płaszczyzną, na której niejako wszystkie te relacje mają miejsce, jest jakaś część świata życia, otoczenia społecznego jednostki zwanego światem przeżywanym. To tam, w jego granicach koncentrują się codzienne działania i doznania jednostki, kształtowany jest pewien sposób rozumienia rzeczywistości.

Zatem prywatność we współczesnych społeczeństwach, mimo iż ma wymiar raczej metaforyczny niż dosłowny – jest wartością i pozostaje w związku z wolnością, autonomią jednostki, rozszerza ją. To, w jakim stopniu jestem niezależny (autonomiczny) zależy od tego, ile na mój temat wiedzą inni. Prywatność i intymność, jak zauważa Beate Rösler (za: Keller, 2007: 23), a co za tym idzie niezbywalne prawo każdego człowieka do tajemnicy stały się przedmiotem nowego dyskursu w latach sześćdziesiątych XX wieku. Wpływ na ewolucję znaczeń w tym zakresie miały tendencje do indywidualizowania tego, co wcześniej było publiczne, a także restrukturyzacja sfery prywatnej w wyniku zmiany relacji między płciami i pokoleniami. Wcześniej, poczynając od średniowiecza, prywatność nie była tak wysoko

wartościowana jak obecnie, ponieważ społeczne formy organizacji i współistnienia członków społeczności powodowały, iż większość życia spędzano wśród innych. Brakowi oddzielenia sfery publicznej i prywatnej towarzyszył także brak podziału przestrzeni domu – przełamały to dopiero tendencje do industrializacji w połowie XIX wieku. W Europie Zachodniej doszło do utrwalenia podziału na sferę publiczną, związaną z pracą poza domem, w której dominowali mężczyźni, oraz sferę prywatną, związaną z kultywowaniem czynności codziennych w domu – w której dominowały kobiety². Podział ten pozostaje w związku z lintonowską dychotomią, wiążącą kobietę, a co za tym idzie jej codzienną aktywność, z naturą, a mężczyznę z kulturą (Linton, 1972).

Ważnym aspektem rozwijającej się prywatności było też intymizowanie czynności związanych ze sferą seksualną czy z higieną.

Współcześnie, w ustroju liberalnym, który dominuje w większości zachodnich społeczeństw, prywatność wypływa niejako z czterech głównych wartości, będących filarami liberalnego społeczeństwa. Są to: wolność, równość, neutralność oraz demokracja. Liberalizm niejako z założenia gwarantuje wolność oraz autonomię obywateli, ponieważ zasadza się na oddzieleniu państwa, jego reguł i przepisów od pomysłów, stylów życia, preferencji i prywatnych interesów wspomnianych. Jeśli zatem chcemy narysować zależności między prywatnością a wolnością i autonomią, w pierwszym rzędzie stwierdzić trzeba, że czynniki konstytutywne dla prywatności, a więc uznanie dla własnych idei, pomysłów czy sposobów samorealizacji, prawo do ochrony wewnętrznej sfery przeżyć, emocji czy podejmowanych decyzji są zarazem kluczowe dla autonomii i wolności. Autonomia zarazem jest czymś więcej niż wolność – jest pewną postawą wobec siebie, możliwych wyborów, działań i decyzji jakie podejmujemy (Keller, 2007). Ten proces wyboru nierzadko bywa transgresyjny w swej naturze, twórczy i niepowtarzalny, szczególnie wtedy, gdy jego celem jest realizacja marzeń i pragnień i gdy przebiega on ze świadomością zerwania z dotychczasowymi schematami działania przyjętymi na przykład w rodzinie czy w innej grupie odniesienia. Ma on też istotne znaczenie biograficzne – te spośród biografii, które nazywamy „nieoczywistymi” zazwyczaj obfitują w ujawnione bądź nie tajemnice, transgresje czy egzystencjalne zwroty, będące wynikiem przeżytych kryzysów tożsamości.

O ile wolność może być zagwarantowana przez ustrój, może się na nią składać pewna suma warunków zewnętrznych, to autonomia rozumiana jako dyspozycja do samodzielnego, odpowiedzialnego działania opartego na wyborach, także aksjologicznych, kształtowana jest w procesie socjali-

² Wiele jednak jak się wydaje zależało tutaj od przynależności klasowej, trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, iż kobiety pracujące w fabrykach kilkanaście godzin na dobę reprezentowały „sferę domową”.

zacji. Różny może być jej zakres – od wyboru sposobu spędzania wolnego czasu aż do całkowitej przebudowy własnego życia i tego, co składa się na odciecia, a nierzadko negowaną przeszłość. Tak rozumiana autonomia, będąca elementem tożsamości jednostki, niejako jej wyróżnikiem, pozostaje w ścisłym związku z autentycznością – poprzedzonym autorefleksją uświadamianiem sobie swoich pragnień i działań. Dojrzewanie do autonomicznych wyborów bywa nierzadko naznaczone ambiwalencją i konfliktami tak wewnętrznymi, jak też z otoczeniem – i co warto tutaj podkreślić – pozostaje niejako ugruntowane na prywatności, gwarancji braku ingerencji z zewnątrz lub umiejętności przeciwstawienia się tejże.

W obecnym czasie narasta społeczna tendencja do indywidualizacji, wysokiego wartościowania tego, co indywidualne, podmiotowe, niepowtarzalne. Z drugiej strony nietrudno zauważyć, że prywatną przestrzeń trzeba sobie nierzadko wywalczyć, oddzielić od narastających oczekiwań społecznych, presji zmierzającej do adaptacji i uniformizacji jako pochodnych przemian kulturowych i cywilizacyjnych. Dotyczą one przede wszystkim młodego pokolenia, choć nie tylko. Zatem dążenie do prywatności, posiadania intymnej przestrzeni, a co za tym idzie swoich sekretów stało się we współczesnych społeczeństwach prawem, ale dzieje się to kosztem przystosowania do społecznych wymogów bycia transparentnym, przewidywalnym i w jakimś stopniu zewnątrzsterownym. Ulrich Beck nazywa życie w takich warunkach biografią ryzyka, a nawet biografią zagrożoną, która niejako pozostaje naznaczona presją przystosowania, kompulsywnymi zachowaniami w sferze pewnych typów aktywności, w tym organizowania sobie czasu (Beck, 2004).

Prawo do posiadania tajemnic, sekretów wydaje się w tych okolicznościach być krokiem ku emancypacji, zmierza bowiem ku wydobywaniu indywidualnych sensów i przestrzeni biograficznych w miejsce reprodukcji i multiplikowania kulturowych wymogów.

Z analitycznego punktu widzenia istotne wydaje się przybliżenie znaczeń najważniejszego z terminów, mianowicie tajemnicy. W nazewnictwie anglosaskim i w wielu tłumaczonych na język angielski tekstach dominuje określenie *secret* – które oznacza pewien zakres wiedzy, informacji bądź umiejętności dotyczącej podmiotu, która nie może bądź nie powinna zostać udostępniona innym. Jest to więc kategoria odnosząca się do indywidualum.

Z kolei inne słowo – *mystery* – opisuje zjawisko, jakiś wycinek rzeczywistości, który jak dotąd nie został na płaszczyźnie ogólnej w pełni wyjaśniony czy zrozumiany. Jest to, w przeciwieństwie do tego, co określa się mianem *secret*, raczej kategoria zbiorowa.

Jak zauważa Mitra Keller, tajemnice stanowią część naszej sfery intymnej, prywatności. Istnieje szerokie spektrum, w obrębie którego mogą one być rozpatrywane – mogą być czymś pięknym i ekscytującym, ale mogą też stanowić negatywną sferę przeżyć (Keller, 2007: 26).

To, w jaki sposób sobie z nimi radzimy, nierzadko konstytuuje naszą biografie, wyznaczając ich rolę w procesie konstruowania tożsamości. Istotną rolę odgrywają tutaj socjalizacja i edukacja. Tajemnice pozostają w związku z socjalizacją w trzech aspektach, poprzez:

- społeczne i historyczne uwikłanie w procesy indywidualizacji (społecznego wyłaniania podmiotu) czy dyferencjacji i nabywania autonomii;
- autobiograficzne odniesienia w narracjach, które są świadectwem posiadania i rozwiązywania sytuacji związanych z tajemnicą (interesujące wydaje się przede wszystkim to, w jaki sposób doświadczenia socjalizacyjne oddziałują na kreowanie, utrzymywanie i chęć dzielenia się swoimi tajemnicami z innymi);
- indywidualne sposoby objaśniania świata przez jednostkę i prezentowania siebie światu (jaźń, samoświadomość, *Lebenswelt*).

Zatem to, co nazywamy tajemnicą, może mieć wiele różnych warstw znaczeniowych i odniesień zarówno do sfery prywatnej podmiotu, jak i wobec życia społecznego, w którym ów uczestniczy.

Filozoficzne rozważania o tajemnicach – jaźń i świadomość Ja i Ty jako spotkanie

Po omówieniu społecznych aspektów tajemnic związanych z ewolucją sfery prywatności interesujące wydaje się przedstawienie ich filozoficznych implikacji.

Wiele odniesień do koncepcji samoświadomości i jaźni opracowanej przez G.H Meada znajdujemy w pracach Siemiona Franka. Filozof ten uważa, że rzeczywistość, taka jakiej doświadcza podmiot, może być korzystna, wabiąca, przyjemna, ale może też być szkodliwa, unikana (Frank, 2007: 151–181).

Aspekt społeczny osoby – pierwiastek jaźni, który Mead nazywał *Me*, jest pierwotny wobec *I* (aspektu osobowego), ponieważ aktualizujemy samych siebie, a zarazem zewewnątrzniamy jedynie w relacji do jakiegoś innego bytu. Fakt, że napotykam w społecznym świecie na jakieś „Ty” jest swego rodzaju wstępem do poznania tego, co składa się na świat innej osoby.

„Ja” drugiego człowieka, będącego bytem osobowym, nie jest jednak poznawalne poprzez bezpośredni ogląd czy poprzez dopasowanie znanych nam pojęć i dokonanie za ich pomocą opisu. Daje nam ono znać o sobie, dotyka nas, przenika, wywołuje zawsze pewien odzew, zarazem nie może „być” jak przedmioty posiadane, może się natomiast „objawiać”. Objawienie owo (które miewa też naturę religijną) polega na odsłonięciu siebie przed innym (poprzez słowo, wyraz twarzy, wzrok skierowany na

innego etc.), a także na transcendencji, uzewnętrznieniu, rozumianemu jako pewien ruch od wewnątrz na zewnątrz. Transcendując poza granice samego siebie na nowo się poznajemy, spotykamy nie tylko z innym, ale przede wszystkim z sobą. Za przekroczeniem podąża zatem aktualizacja. I ten oto ciąg procesów, który towarzyszy odsłonięciu jakiegoś wycinka wewnętrznej rzeczywistości, nazywa Frank niepojętym, nieznanym. A to co niepojęte czy nieznanne, sprowadza się do tajemnicy.

W przestrzeni między osobami wiele się dzieje, zapoczątkowane ruchem od wewnątrz na zewnątrz, „ty” staje się drugim „ja” – wtórnym, niepodobnym, a jednak już w jakimś stopniu odsłoniętym, przyjętym do wewnątrz. Nie ma Ja bez Ty – to w tym spotkaniu możliwe jest nadanie sensu, treści owemu ja, ale też wytyczanie granic, uzyskiwanie niezależności poprzez wyodrębnienie ja od nie – ja (Majczyna, 2000: 35 i nast.).

Autonomia zatem powstaje poprzez swoistą negację wobec tego, co znajduje się poza mną, poprzez samoobronę przed ingerencją z zewnątrz, niejako przeciwstawienie się temu co inne, obce, niechciane czy nieznanne. W ten sposób miejsce tajemnicy wyznaczone jest poprzez prywatną, intymną sferę każdego podmiotu, ale też leży w przestrzeni między podmiotami – bo skoro komuś się objawiam czy przedstawiam, czynię to także z całym bogactwem ja, z tym co widoczne, ale i z tym co niewidoczne, przeczuczane, a może nawet specjalnie chronione, ukryte.

Zdarza się i tak – jak zauważa Frank – że w racjonalności, niejako kierując się trzeźwym oglądem i jego regułami negujemy to, co składa się na autentyczne objawienie „ty”.

Coś nam umyka, nierzadko ważniejszego niż to, co spostrzegamy, uświadamiamy sobie jasno od pierwszych chwil kontaktu z owym „ty”, z innym, zewnętrznym wobec nas samych podmiotem.

To co my pominęliśmy nierzadko jest łatwo uchwytnie dla kogoś, kto reprezentuje bardziej naiwną, niejako uduchowioną postawę wobec świata (na przykład dziecko, poeta, inna osoba o podwyższonej wrażliwości). Widzimy zatem, że tak jak spotkanie Ja i Ty, przebiegające między nimi procesy i eksternalizacji, i internalizacji – ich treść i zakres nie mają natury obiektywnej, są niepowtarzalne, niepowtarzalna jest również tajemnica. Nie można w odniesieniu do sposobu jej przeżywania mówić o żadnych regułach czy nawet poszukiwać przejawów uniwersalności.

Istnieją dwie podstawowe formy relacji ja i ty. W pierwszej kolejności „ty” jawi się jako coś obcego, nieznanego, coś co mi zagraża, narusza moją przestrzeń, autonomię, narzuca się uwadze. Sama obecność „ty” wywołuje obawę, czasami nawet lęk czy skrępowanie, może nawet w jakiś sposób deformuje wewnętrznie. Nic już nie jest takie jak było przedtem, przed zetknięciem z „ty” – a więc z tym, co jawne i tym co ukryte, niewypowiedziane.

Zarazem jednak w tej konsternacji, pomimo gwałtownych, nierzadko trudnych i niespodziewanych uczuć, wraz z spotkaniem „ty” po raz pierw-

szy rodzi się świadomość „ja”. Możliwe są i takie uczucia czy reakcje jak pogarda, obojętność, które mogą zniszczyć relację między ja i ty, spowodować, że nie mamy nawet szansy zbliżyć się do tego, co objęte sferą prywatności, do miejsc, które potencjalnie mogą być przestrzeniami tajemnicy.

Z drugiej strony w „ty” rozpoznajemy też coś pokrewnego nam samym, bliskiego, kojącego i – z nami tożsamego. Jeśli w tym co bliskie, rozpoznawalne, zrozumiałe jest tajemnica przybiera ona raczej charakter *misterium fascinosum* niż *misterium tremendum* (Frank, 2007).

Nad strachem, obawą czy skrępowaniem przeważać zaczyna zaciekawienie. Prowadzi to do jedności – każda bowiem relacja między ja i ty jest dwoista, zarazem pozytywna i negatywna. Nawet w najbardziej obcym, odległym jest coś wspólnego, inaczej to, co obce wcale by nas nie przyciągało, nie fascynowało. Inne, obce, całkiem odmienne ty raczej by nas nie interesowało. Podstawą porozumienia, a może i w przyszłej perspektywie bliskości jest wspólność: sposobu reagowania, myślenia, postrzegania świata. Relacja ja i ty zawiera w sobie element spotkania, który jest zbliżaniem się do siebie z różnych kierunków, punktów, które się między sobą krzyżują, tak jak krzyżują się spojrzenia i spotykają emocje. Wzajemne oddziaływanie w tym zetknięciu, spotkaniu jest zarazem przenikaniem. Mimo antynomii ja i ty, wewnątrz i poza, mimo rozdzielności, odnajdujemy swój obraz u innej osoby, urzeczywistniamy siebie, wychodzimy poza granice swojego ja. Powstaje więc owo Ja (I) w zetknięciu z ty i poprzez informacje płynące z Me, społecznego ja, tego które ukazaliśmy drugiemu, którym zdecydowaliśmy się podzielić.

W podobny sposób, w duchu interakcjonizmu symbolicznego, tworząc koncepcję roli społecznej, pisał o procesach wyodrębniania ja i tworzenia tożsamości polski socjolog – Florian Znaniecki. Jeden ze składników wspomnianej roli, jaźń odzwierciedlona (Bokszański 1984) definiowana jest jako sposób, w jaki wyobrażamy sobie, że inni nas postrzegają – jest więc niczym innym jak (antycypowanym) obrazem nas samych w oczach innych – wynikiem zetknięcia ja i ty, zbliżenia, poszukiwania wspólnej perspektywy, a może wspólnej prawdy – a w ich wyniku odkrywania tajemnic.

Jak zauważa dalej Siemion Frank – poprzez transcendowanie objawia się realność drugiego ja, ale też dochodzi do poznawania siebie – od wewnątrz, poprzez przeżywanie odrębności, jednostkowości każdego z nas. To co wspólne, jak się wydaje, nie ma takiej siły, pozwala tylko oswoić ty, ale nie daje informacji zwrotnej o nas samych.

Ja w innym czy inny we mnie to zawsze lustro ja, źródło samowiedzy i samoświadomości.

Spotkanie z ty, czymś nieznanym, nieprzeniknionym, intrygującym, niemal zawsze zapoczątkowuje ruch w odwrotnym kierunku, najpierw od wewnątrz na zewnątrz, a następnie z powrotem od ty, od zewnątrz ku ja – do pierwotnej głębi swojego bytu. Nie ma tutaj większego znaczenia, czy

opiszemy proces ten posługując się personalistyczną filozofią Siemiona Franka czy meadowską koncepcją I i Me jako dwóch stron osobowości, czy koncepcją roli i jej składników ze szczególnym uwzględnieniem jaźni odzwierciedlonej autorstwa Floriana Znanieckiego – wszystkie one opisują proces tworzenia tożsamości z uwzględnieniem kontaktów społecznych jako jego podstawy. Kontaktów między ja i ty, które implikują istnienie wspólnych punktów odniesienia, ale i przestrzeni prywatnych w tym – tajemnic.

Tajemnice w perspektywie fenomenologii życia

Nieco inaczej, choć wciąż z perspektywy filozoficznej, ujmuje tę kwestię Anna Teresa Tymieniecka, autorka odrębnej szkoły myślenia, zwanej fenomenologią życia (Kowalczyk, 2007: 11). Tymieniecka zwraca uwagę na fakt, że rozwój duchowy człowieka, jego poszukiwania są dążeniem do transcendencji, a miejscem spotkania ja i ty jest dusza, pełniąca rolę pośrednika między ciałem a duchem. To dusza jest istotą procesów ożywiających ciało, a zarazem źródłem tożsamości: człowiek poszukując, próbuje zrozumieć sens swojego istnienia. Kiedy doznaje w tym procesie niepokoju i niepewności, zwracając się ku innemu człowiekowi – transcenduje. Owo poszukiwanie niejako uwarunkowane transcendencją związane jest z poznawaniem świata w całej jego złożoności, wchodzeniem w życie, jest wciąż ponawianym aktem twórczym, w którym poszukujący staje wobec tajemnicy. Poprzez obserwację, stawianie pytań wynikających ze wzrastającej w nas niewiedzy, poszukujemy wspólnego mianownika, a wcześniej drogi, która wiedzie nas ku poznaniu sensu tego, co nas otacza. Jak się wydaje, podobny schemat zastosować można w odniesieniu do próby poznania drugiego człowieka, zbliżenia się do uzasadnień i racjonalności jakimi się on posługuje, idąc przez życie. W procesie tym, który nieuchronnie stawia nas wobec tajemnic, rozumianych jako to, co ukryte, ale i to, co nieznanne, zasłonięte, nieujawnione, konieczne są pewne przewartościowania, rekonstrukcje rozumienia pojęć: przedmiot – podmiot (w relacji ja i ty są dwa podmioty, jedynie w odniesieniu do świata materialnego można mówić o przedmiocie poznania i podmiocie poznającym), indywidualium i społeczność (ja w innym i inny we mnie), czy istota i istnienie (Mruszczyk, 2014). Ważne są nie tylko język i tworzone w nim pojęcia, ale również nici komunikacyjne, stanowiące tworzywo, które łączy ludzi, ale które nie zawsze jest wyrażalne za pomocą słów. Składające się na opisaną wymianę perspektyw „kreatywne doświadczenie” (autorski termin Tymienieckiej) jest istotnym elementem (samo)świadomości każdego człowieka, procesem, w którym budowana jest tożsamość.

Podsumowując pierwszą część rozważań na temat biograficznego znaczenia tajemnic (ujawnionych i nie), trzeba w pierwszej kolejności

podkreślić, że choć tajemnica jest pojęciem odnoszącym się do podmiotu i ma wymiar indywidualny, sposób w jaki posiadanie tajemnic było traktowane w grupie społecznej uzależniony był zawsze od zakresu autonomii jednostki, od uznania jej prawa do prywatności, intymności, a także przyjętych modeli relacji rodzinnych czy szerzej – społecznych. Inaczej, niemal z pominięciem sfery intymnej, kształtowały się one w społeczeństwie feudalnym, a inaczej kapitalistycznym, w tym – industrialnym. Jeszcze inne czynniki odnoszące się nie tylko do szeroko rozumianej sfery relacji społecznych, ale też wynikające z ideologii konsumpcji, rozwoju mediów elektronicznych i ich wpływu na relacje międzyludzkie oddziałują na członków społeczeństwa ponowoczesnego. Istotne i niejako uniwersalne znaczenie dla sposobu w jaki prawo i fakt posiadania tajemnic jest traktowany mają aspekty etyczne (prawo, moralność, nakazy religijne) związane z posiadaniem/ujawnianiem (bądź nie) tajemnic przez osoby będące członkami społeczeństwa czy jakiegokolwiek mniejszej grupy społecznej.

W perspektywie interakcji na poziomie mikrospołecznym, których podłożem jest niewielki krąg społeczny czy też relacja z drugim człowiekiem, tajemnica nabiera pełniejszego znaczenia biograficznego, jej posiadanie i sposób traktowania określa specyfikę tożsamości jednostki, wpływa na sposób jej konstruowania, wykracza niejako poza ogólne prawidłowości będące pochodną procesów społecznych.

To czym tajemnica staje się w kontaktach ze Znaczącymi Innymi i jak wpływa na konstruowanie tożsamości zależy od wielu czynników. Aby dalej analizować ten problem musimy wprowadzić pewną siatkę pojęciową, która uporządkuje sposób analizy głównego zagadnienia, zarazem przenosząc się na grunt psychologii.

Tajemnice a proces kształtowania tożsamości w koncepcji Erika Eriksona – refleksje i odniesienia

Ponieważ interesuje mnie biografia w całym jej przebiegu – od pierwszych, świadomych doświadczeń socjalizacyjnych aż po schyłek życia jednostki, odniosę się bezpośrednio do koncepcji cyklu życia Erika Eriksona (2004).

Koncepcja ośmiu faz życia, zwana epigenezą, niejako narzuca rozumienie biografii jako pewnego zamkniętego cyklu, w którym rozwój nie ulega zakończeniu, pojawiają się natomiast coraz to nowe wyzwania rozwojowe. Ich podjęcie, zetknięcie z nieznanym, określenie własnych zasobów wobec zadania, jakie stoi przed jednostką, nierzadko też uświadomienie sobie własnych braków, powoduje kryzys, sytuujący się, jak zauważa Erikson, na pograniczu dwóch faz – rozwiązanie bieżącej sytuacji, pokonanie

trudności wyzwała inicjatywę do dalszego działania, niejako odbudowuje potencjał rozwojowy, z kolei porażka zatrzymuje na chwilę bieg spraw, nierzadko cofa do poprzedniego stadium, bywa też, że wyznacza granice, których jednostka nie jest gotowa przekroczyć. Granice te mogą odnosić się do interpretowania, postrzegania pewnych wydarzeń czy okoliczności życiowych, bywają też ustanawiane przez niemożność wyjawienia pewnych istotnych faktów dotyczących dotychczasowej biografii, tajemnic właśnie.

Tożsamość w koncepcji Eriksona przyjmuje różne statusy niejako rozpięte między jej głównymi wymiarami – tożsamością osiągniętą i negatywną³.

Tajemnica, szczególnie gdy dotyczy nie tylko samej jednostki, ale również grupy, z której się ona wywodzi, czy do której przynależy, wraz z koniecznością jej zachowania, która nie jest wynikiem świadomej decyzji, a społecznego nakazu (umowy), może prowadzić do przedzamknięcia – sytuować jednostkę w sferze narzuconych rozwiązań, wyborów czy decyzji podjętych przez innych – w związku czy w wyniku ryzyka, jakie niesie z sobą ujawnienie ukrywanych informacji. Rodzi to istotne konsekwencje na przykład na poziomie samorealizacji w sferze zawodowej czy edukacyjnej; osoba, która napotyka na blokadę w postaci nieujawnionej tajemnicy, obawia się podjąć pewne działania – kształcić się w obranym kierunku, zdobyć upragniony zawód czy podjąć interesującą ją pracę. W konsekwencji nie realizuje swoich aspiracji, ale czyni to, co podpowiadają inni – nierzadko rezygnuje z rozwijania zdolności czy ciekawych propozycji edukacyjnych lub zawodowych, a czasem zmienia miejsce zamieszkania na takie, w którym funkcjonuje anonimowo. Sytuacje takie bywają na przykład wynikiem ukrywania swojego etnicznego pochodzenia, postaw i zachowań przybieranych w trakcie wydarzeń o szczególnej wadze społecznej (wojna, przełomy społeczne i polityczne).

Kiedy pojawia się niezgodność, niejako sprzeczność między pewnymi wymiarami działania na przykład w sferze światopoglądowej (religia, poglądy polityczne) a preferowaną, dominującą w społeczeństwie ideologią, tożsamość może przybierać cechy dyfuzyjne – wówczas biografia jednostki, która w takich warunkach funkcjonuje, przypomina puzzle – szereg niezwiązanych z sobą, rozproszonych fragmentów i wykluczających się wzajemnie obrazów, ról i sposobów działania w otaczającej rzeczywistości – z których żaden tak naprawdę nie jest źródłem samookreślenia. Dodatkowo sytuacja komplikuje się, kiedy owe identyfikacje światopoglądowe pozostają w sferze ukrycia, na przykład ze względu na represje czy nieformalne sankcje związane z wyłamaniem się z reguł dominującego dyskursu. Sytuacji takiej

³ Poprzez status, za autorem koncepcji, rozumiem pewien stosunek do przeżywanej rzeczywistości, opisywany za pomocą kryteriów, a zarazem sposobów uczestniczenia w tejsze; kryteriami owymi są zaangażowanie, eksploracja oraz kryzys normatywny.

w Polsce doświadczały nierzadko osoby wierzące i pragnące praktykować wiarę katolicką, a zarazem będące członkami PZPR.

Bardziej komfortowa jest, jak się wydaje, sytuacja tych osób, których biograficzne usytuowanie pozwala na odroczenie decyzji w kwestii ujawnienia posiadanych tajemnic w drodze doświadczanego moratorium rozwojowego. Moratorium, choć nie jest świadomą decyzją, a raczej wyborem czasowego odosobnienia, odsunięcia się od głównego nurtu wydarzeń, jako jedyny status tożsamości pozwala prawdziwie uświadomić sobie, że oto w moim życiu jest jakaś sfera, pewne wydarzenia bieżące czy minione, które chcę zachować tylko dla siebie, nie chcę ich nikomu ujawniać, z nikim się nimi samymi ani przemyśleniami na ich temat dzielić. Moratorium umożliwia też przemyślenie ewentualnych konsekwencji ujawnienia wspomnianych informacji, ich skutków dla zainteresowanej osoby, a także najbliższego otoczenia – pozwala uchwycić tajemnicę na pewnym kontinuum życiowym, zastanowić się czym jest ona dzisiaj, a czym może stać się w przyszłości, w perspektywie dalszego życia.

Podane powyżej przykłady odnoszą się do sfery światopoglądu religijnego czy politycznie uwarunkowanych poglądów i postaw, wyborów związanych z wykształceniem czy przygotowaniem do określonego zawodu, ale mogą przecież dotyczyć i innych sfer życia, stanowiących swego rodzaju konstrukty tożsamości jednostki, na przykład:

- tożsamości kulturowej (na przykład sposobów rozumienia, przeżywania kultury czy uczestniczenia w niej zgodnie z nabytymi w trakcie socjalizacji wyobrażeniami o tradycjach etc.);
- tożsamości związanej z przynależnością do danego miejsca i życia w pewnym okresie czasu wraz ze specyfiką tychże (chodzi tu głównie o obyczajowość charakterystyczną dla wczoraj i dziś, ale też lokalność i globalność, sposoby przeżywania pewnych okoliczności społecznych czy kontekstu historycznego);
- tożsamości płciowej (orientacji seksualnej, dokonywanych w tej sferze życia wyborów i podejmowanych ról społecznych oraz wyobrażeń o nich).

Tajemnice i ich wpływ na konstruowanie tożsamości analizować można nie tylko w odniesieniu do poszczególnych statusów tożsamości, ale też do wzorców jej konstruowania. Poprzez wzorzec rozumiem sposób, w jaki pewne czynniki modyfikujące biografię – tutaj czynnikiem takim jest tajemnica – oddziałują na to, jak kształtowana jest tożsamość. Tajemnice zazwyczaj, choć – jak podkreślałam wcześniej – perspektywa analizy powinna mieć zawsze charakter indywidualny, wiodą do takich wzorców tożsamości, jak: wykluczenie, upozorowanie, zaprzeczenie, pęknięcie czy paradoks. Z sytuacją wykluczenia mamy do czynienia wówczas, gdy w wyniku zatajenia jakichś istotnych kwestii dochodzi do odcięcia od pewnych obszarów działania, a czasami w następstwie traumatycznych

przeżyć również od refleksji na temat obszaru objętego tajemnicą, a w konsekwencji do marginalizowania i bagatelizowania znaczenia owych faktów czy przeżyć. Sposób przeżywania tej sytuacji, a zarazem jej oddziaływanie na konstrukcję tożsamości jednostki, może być dwupoziomowy: początkowo dochodzi do zaprzeczenia ważności obszaru, jakiego tajemnica czy przemilczenie dotyczy – wobec innych osób, później następuje wyparcie, dotyczące także samego zainteresowanego, posiadającego tajemnicę – stopniowo przestaje sobie on uświadamiać, czy naprawdę tego co jest przedmiotem tajemnicy, nie pamięta, czy też pamiętać nie chce. W efekcie odcina się on od pewnych kwestii, izoluje od nich a zarazem autowyklucza się, albo w konsekwencji przyjętych postaw podlega społecznemu wykluczeniu przez otoczenie, które nie rozumie czy też nie popiera jego działań.

Dochodzimy tu do drugiego wzorca – zaprzeczenia, które może mieć charakter jawny lub ukryty, przy czym w drugim przypadku nierzadko dopiero w procesie terapeutycznym horyzont myślenia na nowo otwiera się, prowadząc do postrzegania swej biografii w sposób całościowy, bez przemilczeń. Zarówno wykluczenie jak i zaprzeczenie prowadzą do odcięcia obszaru będącego przedmiotem tajemnicy, przemilczenia, a zarazem do bagatelizowania ich znaczenia – a w następstwie marginalizowania własnej osoby, udziału w czymś, wpływu na określoną sytuację czy wydarzenia, których było się uczestnikiem czy mimowolnym świadkiem.

Innym wzorcem tożsamości pozostającym w związku z posiadaniem tajemnic jest upozorowanie, że różnice w poziomie wiedzy samego zainteresowanego jak i jego otoczenia w sferze objętej tajemnicą różnią się, często przestaje on uświadamiać sobie motywy swojego postępowania, a pytany o nie albo konfabuluje, albo marginalizuje tę kwestię. W efekcie nie potrafi, a czasem nie chce powiedzieć, dlaczego postąpił tak, a nie inaczej. Pozorowanie dotyczy tutaj zarówno przywoływanych *ad hoc* motywów działania, jak i oceny jego przebiegu czy efektów, co w sposób oczywisty oddziałuje na samoświadomość i funkcjonowanie w rolach społecznych.

Bywa też i tak, że upozorowanie wiedzie wprost do paradoksu – czyli sytuacji, w której skutki działań pozostają w sprzeczności z intencjami działającego. Dzieje się tak zazwyczaj wtedy, gdy tajemnica, niejako stojąc na przeszkodzie pewnych działań czy udzieleniu wyjaśnień, wymusza zachowanie inne niż pierwotnie planowane lub na tyle modyfikuje przeżywaną sytuację, że prowadzi do rezygnacji z tego, co było podstawą (powodem) określonego działania. Przykładem może być tutaj podyktowane tym, co wydarzyło się w przeszłości, ukrywanie stopnia pokrewieństwa między chcącymi wstąpić w związek małżeński osobami. Osoba, która ma taką wiedzę i odradza swemu dziecku czy innej bliskiej osobie małżeństwo, nie widząc innego wyjścia prezentuje osobę narzeczonego/narzeczonej

w złym świetle i w efekcie zamiast zapobiec małżeństwu powoduje, że niedozbli małżonkowie w ogóle zrywają z sobą jakiegokolwiek relacje.

Zdarza się też, że owa rozbieżność między intencjami a rezultatami działania objawia się jako pęknięcie – wzorzec ów jest podstawą częściowej zazwyczaj identyfikacji z przeżywaną sytuacją czy towarzyszącymi jej wydarzeniami. I tutaj znów jako uczestnik pewnego kontekstu posiadacz tajemnicy zazwyczaj deklaruje co innego niż myśli lub/i czuje, a na poziomie głębszym także co innego robi.

W myśl teorii *Gestalt*, która opisuje psychikę ludzką jako spójną całość, zatarte są tu proporcje między tłem a figurą, nie ma też kongruencji rozumianej jako wewnętrzna zgodność między emocjami, myśleniem i działaniem.

Przedstawione powyżej wzorce opisują zatem pewne zaburzenia w procesie konstruowania tożsamości, które są efektem wewnętrznie przeżywanymi napięć związanych z posiadaniem jakiejś tajemnicy, ukrywaniem istotnych, a nieujawnionych faktów, które pośrednio mogą ograniczać jej inicjatywę czy pole działania, a w efekcie marginalizować czy nawet izolować jednostkę społecznie.

Posiadanie tajemnic można też, kontynuując wątek analityczny, odnieść do funkcji tożsamości. Funkcje te opisują znaczenie, jakie dla efektywnego działania jednostki mają jej konkretne poczynania. Szczególnej wagi nabiera tutaj nie tylko fakt, iż posiadamy jakąś tajemnicę, ale też w jaki sposób ją traktujemy. Jeśli jednostka zdecyduje się wobec stojących przed nią wyzwań (nie zapominajmy, że stanowią one nierzadko kamienie milowe i momenty przejścia w cyklu życia, wyznaczając granice między kolejnymi jego fazami) ujawnić posiadaną tajemnicę, zazwyczaj czyni to w związku z funkcją relacyjną tożsamości – uwzględnia w swoim działaniu nie tylko własne przekonania, emocje, oczekiwania czy obawy, ale też silnie identyfikuje się opiniami i sposobami przeżywania i reagowania innych członków swojego kręgu społecznego. Ujawnienie tajemnicy usprawnia też funkcję sprawczą tożsamości – (od)zyskujemy wówczas wpływ na własną sytuację, pojawiają się stłumione dotąd, nowe możliwości kreowania własnej biografii.

Dzieje się tak zazwyczaj w sytuacji znanej powszechnie jako *coming out*, kiedy dochodzi do ujawnienia wobec Znaczących Innych – rzadziej publicznie – pewnych istotnych cech, przekonań czy wartości dotyczących własnej osoby. Warunkiem jednak pozytywnego oddziaływania owego *coming out*-u na funkcję sprawczą tożsamości jest akceptacja, a przynajmniej przyzwolenie otoczenia wobec tego co ujawnione – i co odtąd określa osobę, która owego *coming out*-u dokonała. Istotną rolę w tym procesie pełnią składowe roli społecznej opisane w koncepcji Floriana Znanieckiego – jaźń odzwierciedlona i jaźń subiektywna. Pierwsza z nich określa sposób w jaki na samoświadomość i autokoncepcję jednostki oddziałuje to, jak sobie

ona wyobraża, że postrzegają ją inni, druga zaś opisuje, jak przedstawia się ona sama sobie. O kształcie tożsamości i wzroście autokreacyjnego znaczenia jej funkcji sprawczej decyduje zarówno jak duża jest rozbieżność między owymi wyobrażeniami a rzeczywistym stanem rzeczy wyrażonym w codziennych informacjach zwrotnych płynących z otoczenia, jak i to, co jednostka wobec owej rozbieżności czyni. Podejmowanie działań naprawczych, modyfikujących, ujawniających czy rekonstruujących przeszłość i ich intencje wykazują pewną zbieżność z opisywanym przez Zbigniewa Bokszańskiego modelem interakcyjnym tożsamości⁴ (Robbins, Zavalloni, za: Bokszański 1989).

Jak się wydaje, stwarza to pewne warunki dla rozwinięcia autorefleksyjnej postawy wobec własnych doświadczeń biograficznych, sama zaś funkcja uaktualnienia potencjalności wydaje się być synonimem poczynań autorefleksyjnych⁵.

Trzeba również wspomnieć o tym, że bywają i takie tajemnice, których ujawnienie ze względu na treść (na przykład niezgodność poczynań jednostki z przyjętym w społeczności kodeksem moralnym, czy kodeksem prawnym) uwalnia pewną dozę energii i inicjatywy, do tej pory lokowanych w chronieniu swojej prywatności, jednak w efekcie wcale nie podnosi funkcji sprawczej ani nie uaktualnia potencjalności jednostki. Ta ostatnia funkcja wiąże się z podniesieniem motywacji do działania, pokonywania trudności czy stawiania czoła codzienności. Podobnie jak w przypadku *coming-outu*, niejako warunkiem jej uruchomienia jest społeczne przyzwolenie na ujawniony stan rzeczy i możliwość/ umiejętność ponownego społecznego usytuowania (się) jednostki. Przykładem może być tutaj ujawnienie faktu wcześniejszego popełnienia przestępstwa lub pobytu w więzieniu wraz okolicznościami, jakie je spowodowały.

Jedną z kategorii analitycznych opisujących tożsamość wobec zjawiska jakim jest posiadanie tajemnic/y jest jej model (Bokszański, 1989).

Model jest pojęciem definiującym tworzywo tożsamości, którym mogą być:

- Wartości, wzory, etos przyjęty w społeczeństwie lub mniejszej grupie społecznej (rodzina, przyjaciele, czy ogólniej Znaczący Inni etc.) – składają się one na tzw. model światopoglądowy tożsamości. Z interesującego nas punktu widzenia posiadanie tajemnic bę-

⁴ Chodzi tutaj o sposób, w jaki jednostka przystosowuje się do oczekiwań członków swojej grupy odniesienia, a w jakiej mierze zaprzecza ich spostrzeżeniom i pozostaje niejako przy swoich przekonaniach i będących ich wynikiem działaniach.

⁵ Autorefleksyjny nie oznacza tego samego co autorefleksywny. Pierwsze pojęcie odnosi się do namysłu, refleksji nad sobą, swoimi poczynaniami i planami na przyszłość. Dotyka także w sposób oczywisty i tego, co wydarzyło się w przeszłości; w takim znaczeniu autorefleksyjność stymuluje postawę autorefleksywną – opartą na wierze w swoje możliwości, i perspektywy, dążeniu do realizacji planów ukierunkowanych na rozwijanie jednostkowej podmiotowości (por. Krzychała (red.), 2004; Karkowska, 2013).

dzie istotne właśnie w odniesieniu do tych czynników i do faktu, jak ewentualne ujawnienie tajemnicy oddziałuje na formy relacji, przyjęte i społecznie podtrzymywane zasady – czy ich nie narusza, a jeśli tak, jaki to ma wpływ na biografię jednostki?

- Transformacje sposobu myślenia i działania zachodzące pod wpływem przeżyć z dzieciństwa, doświadczeń społecznych czy pamięci przeszłości utrwalonej w przekazie pokoleniowym opisują tzw. model egologiczny tożsamości. Tutaj tajemnice nie będą jedynie poufnymi, prywatnymi informacjami, ale i konstruktami, które modyfikują sposób myślenia o sobie, w perspektywie czasowej, wczoraj, dziś i w przyszłości – z odniesieniem do zasobów wiedzy koniunktywnej – a tym samym budują samoświadomość jednostki, niejako osadzają ją w rzeczywistości.
- Posiadany obraz samego siebie tworzący się na przecięciu własnych wyobrażeń ze społecznym odbiorem naszej osoby składają się na model interakcyjny tożsamości. W jego obrębie tajemnice, które zostały ujawnione, wpływały zarówno na treści jaźni subiektywnej i jej podmiotowego wyrazu w postaci tzw. I (ja indywidualne), jak i jaźni odzwierciedlonej (moje wyobrażenia na temat tego jak wyglądam w oczach innych) bezpośrednio oddziałującego na Me (ja społeczne). Decyzje dotyczące ewentualnego ujawnienia posiadanych tajemnic, jego okoliczności, motywów będą oddziaływały na obydwa składniki omawianego modelu, modyfikując zachowania jednostki, sposób w jaki jest ona postrzegana przez innych, a także to, jak sama siebie widzi i ocenia w relacjach z innymi.
- Czynniki zaburzające tożsamość a także te, które pozytywnie oddziałują na jej kształtowanie tworzą model zdrowia tożsamości. Tajemnice mogą zaburzać proporcje między jego składowymi, prowadząc do utraty równowagi – to właśnie w obrębie tego modelu należy sytuować rozważania początkowo o tym, że pewien wycinek wiedzy/informacji jest tajemnicą w perspektywie jednostkowej, a następnie, jak będzie traktowany (chcemy o nim rozmawiać, czy nie, a jeśli tak, to w jakich okolicznościach i z kim), jakie są motywy naszych decyzji w tym zakresie – i jakie będą konsekwencje dokonanych wyborów w dalszym życiu.

Sposób traktowania tajemnic wpływa także bezpośrednio na styl tożsamości (Robbins, Zavalloni, za: Bokszański 1989) – swoisty sposób reagowania na komunikaty i informacje zwrotne na nasz temat płynące z otoczenia. Style w koncepcji Michaela Berzonsky'ego towarzyszą wcześniej omawianym statusom tożsamości (Berzonsky, 1995: 737–745). I tak, tożsamości osiągniętej czy w fazie moratorium będzie towarzyszył styl informacyjny – oparty na poszukiwaniu informacji zwrotnych, związanych

z obrazem własnej osoby, skłonności do modyfikowania samowiedzy pod wpływem tych spośród nich, które są niezgodne z dotychczasowym obrazem „ja”. Tendencja ta, jak się wydaje, dotyczy także stosunku do posiadanych tajemnic, który zmienia się wraz z tym, jak fakt posiadania owej tajemnicy, sfera życia jakiej ona dotyczy i sama osoba, która ową tajemnicę posiada, postrzegana jest przez Znaczących Innych.

Z kolei tożsamości przedzamkniętej towarzyszy zazwyczaj styl normatywny oparty na budowaniu koncepcji swego „ja”, a zarazem i wyobrażeń o sobie na oczekiwaniach Znaczących Innych czy autorytetów. Jeśli na podstawie obserwacji czy w toku interakcji jednostka zorientuje się, że lepsze dla kreowania jej adekwatnego obrazu będzie ujawnienie tajemnicy – z pewnością rozważy taką możliwość; i odwrotnie, jeśli utwierdzana będzie w przekonaniu, że dobrze jest mieć własną, zamkniętą, intymną przestrzeń, a w jej obrębie informacje, do których nikt nie ma dostępu – zachowa ją dla siebie.

Ostatni z analizowanych stylów tożsamości, styl unikowo-rozproszony, jest wyznacznikiem tożsamości dyfuzyjnej. Brakowi spójnej koncepcji siebie, a nierzadko zaburzonej samoocenie towarzyszy zarazem brak jednoznaczного stanowiska w kwestii posiadania i – ujawniania tajemnic; postrzegane są one w sposób sytuacyjnie zmienny. Zdarza się, że reagująca w ten sposób osoba uważa, że sama może mieć tajemnice i strzec ich przed ujawnieniem komukolwiek, inni jednak nie powinni się w ten sposób zachowywać wobec niej i powinna ona o wszystkim, co ich dotyczy, wiedzieć. Charakterystycznym rysem jest tu rozproszenie obrazu zjawiska, jakim są tajemnice, i prezentowana wobec nich labilność postaw. Podobnie niesprecyzowane w myśleniu osoby preferującej unikowo-rozproszony styl działania bywają motywy i okoliczności, w których można (lub nie) ujawnić swoją, a bywa, że i cudzą, tajemnicę.

Docieramy tutaj do kolejnej, bardzo istotnej kwestii, a mianowicie społecznych czynników określających kwestię związaną z zakazami i nakazami, a także granicami w zakresie sfery prywatności osób żyjących w pewnym kręgu społecznym. Czynniki owe mogą mieć charakter prawny, etyczny bądź religijny – te trzy wymiary procesu kontroli społecznej tylko w niektórych systemach społecznych są zbieżne bądź do siebie zbliżone – w innych, szczególnie laickich, zachodnich społeczeństwach między wyznacznikami tego, co dozwolone prawnie, etycznie czy moralnie panuje duża rozbieżność.

Trudno tutaj uniwersalizować i poszukiwać prawidłowości – jednak na podstawie powszechnie znanych kodeksów moralnych (na przykład dekalogu) przyjąć można, że o utrzymaniu bądź wyjawieniu tajemnicy decydować powinna zarówno wola, jak i dobro tego/tych, kogo ona dotyczy, szczególnie zagrożenie zdrowia lub życia.

Bywa i tak, że obok powyższych ku ujawnieniu tajemnicy skłaniają nas reguły prawne.

Istotną kwestią dotyczącą tajemnic i ich biograficznego znaczenia w cyklu życia jest pojęcie epigenezy, które stanowiło punkt wyjścia powyższej analizy dokonywanej w oparciu o siatkę pojęciową zaczerpniętą z koncepcji tożsamości Erika Eriksona.

Jak można sądzić – jest to autorska teza – o świadomym traktowaniu tajemnic, czyli wiedzy dotyczącej nie tylko samego faktu ich występowania w biografii, ale także pewnego obciążenia ich posiadaniem oraz konsekwencji ujawnienia, mówić można od V fazy – fazy młodości (zazwyczaj przypadającej na późną adolescencję i wczesną dorosłość, między 18 a 22 rokiem życia). Charakterystyczne w tym okresie jest przeżywanie wzlotów i upadków, często towarzyszy im niepewność, pomieszenie, odracanie istotnych rozstrzygnięć (moratorium) czy fragmentaryzowanie (dyfuzja) rzeczywistości. W szczególnej roli od początku adolescencji występują rówieśnicy, stopniowo wypierając rodzinę z pozycji głównej grupy odniesienia. Brak ambiwalencji w obrazie świata, który jest jednym z charakterystycznych rysów młodości, powoduje, że sposób traktowania tajemnic w tym okresie sytuuje się na dwóch skrajnych końcach pewnego kontinuum: młodzi ludzie albo pragną innym mówić o sobie wszystko z minimalnym, niemal żadnym marginesem prywatności, albo przeciwnie – ukrywają siebie, strzegąc własnych opinii, emocji, przeżyć – nierzadko w obawie przed odrzuceniem. „Jestem tym, kogo naśladowę” – na moc identyfikacji i leżących u jej podstaw potrzeb przynależności i afiliacji wskazuje sam Erikson w opisie tej fazy tożsamości (Erikson, 2004). Analizować ją można zatem z odniesieniem do modelu interakcyjnego, z przewagą funkcji relacyjnej nad innymi. Asertywność, jako jedna z kluczowych umiejętności społecznych dopiero kształtuje się, dlatego też młodzi ludzie nie zawsze postępują w zgodzie z sobą, nie zawsze też szanują decyzje starszych i rozumieją ich zasadność – co również może prowadzić do tworzenia tajemnic – czy raczej zatajania pewnych faktów w obawie przed konsekwencjami, jakie mogą wynikać z ich ujawnienia. W efekcie fazę wczesnej dorosłości należy rozpatrywać jako okres, w którym młodzi popełniają wiele błędów, rzutujących nierzadko na ich przyszłość – błędy te (oceniane tak z perspektywy czasu), jak łatwo się domyśleć, dotyczą także proporcji między tym, co ujawniane innym, a co zachowujemy dla siebie. Faza szósta to okres przypadający na dorosłość, czas tworzenia bliskich związków interpersonalnych, miłości i przyjaźni, w którym na pierwszy plan wysuwają się partnerstwo i współpraca, a zarazem współodpowiedzialność. Tożsamość w tej fazie odwołuje się zarówno do modelu interakcyjnego, jak i światopoglądowego. Poza bliskimi identyfikacjami, pełniejszego znaczenia nabierają też wartości, wzory, style życia, społecznie wytwarzane i podtrzymywane zasady życia społecznego. „Jestem tym, co tworzę i powołuję do życia”

– takie motto sygnalizuje przede wszystkim zmiany w sferze odpowiedzialności. Nierzadko ma to swoje konsekwencje również w odniesieniu do tajemnic – sfera prywatności w związku jest węższa niż w przypadku osób samotnych, w kwestii zaś posiadanych tajemnic nie tak łatwo o rozstrzygnięcia; decyzja o ujawnieniu bądź zatrzymaniu dla siebie pewnych informacji dotyczy tyleż nas samych co bliskich osób – partnera, dzieci etc. Tajemnice zatem mogą decydować o rozłożeniu akcentów między bliskością a izolacją w związku (ile intymnej przestrzeni i prywatności pozostawiam tylko dla siebie, a jaką ich częścią się dzielę? Czy są takie tajemnice, o których wiedzą inni, a nie wie mój partner? Ile wiedzą na mój temat rodzice i przyjaciele? Skąd wziął się taki podział owych informacji i jak to wpływa na jakość związku i poczucie identyfikacji z moim partnerem? – to, jak można sądzić, tylko niektóre spośród istotnych pytań badawczych, jakie warto postawić).

Mówiąc słowami cytowanego wcześniej Siemiona Franka – to na ile spotykam siebie w innym, na ile się w nim odnajduję i zatracam, decyduje o poczuciu bezpieczeństwa, a zarazem spełnienia.

Faza siódma z kolei to czas największego rozkwitu zdolności twórczych. Opozycją do tworzenia i samorealizacji jest stagnacja. Faza ta zakłada także realizację obowiązków, podział pracy, współodpowiedzialność za wiele spraw, zadań życiowych czy podjętych projektów działania. Proces eksternalizacji przeważa nad internalizacją.

Definiuje ją motto: „Jestem tym, za co jestem odpowiedzialny”. Za dzieci odpowiadają inni, młodzi są odpowiedzialni za siebie, a dorośli także za innych (Bauman, za: Leppert, 2005). Kluczem do rozumienia działań jednostki jest indywidualizm – nie ma tutaj już tak silnej jak w fazie młodości orientacji na opinię otoczenia, identyfikacja z rówieśnikami, ich preferencjami i wyborami ustępuje miejsca dojrzałszej orientacji ku temu, w co naprawdę się wierzy, co jest w perspektywie indywidualnej szczególnie ważne i wysoko cenione. Podobnie jak w poprzedniej fazie, nad funkcją relacyjną dominują funkcje uaktualnienia potencjalności i sprawcza, a sam proces konstruowania tożsamości odnosić można do modelu egologicznego – istotną rolę w tym procesie pełni pamięć przeszłości, wspomnienia z dzieciństwa, młodości, ale też świadomość transformacji, zmian dotyczących własnej osoby – w tym stosunku do siebie samego i innych ludzi, postrzegania świata i doświadczanych emocji.

Tajemnice i decyzje ich dotyczące mają też w omawianej fazie wpływ na ustanawianie wzorów zachowań; nie tyle jednostka sama kogoś naśladuje, ile zaczyna być naśladowana, a jej wybory, zachowania i rozstrzygnięcia, także te w zakresie prywatności, stanowią istotne źródło wiedzy koniunktywnej dla młodszych, nierzadko są przez nich internalizowane.

W świetle poczynionych uwag można zatem stwierdzić, że w fazie późnej dorosłości funkcja sprawcza i uaktualnienia potencjalności dominują nad funkcją relacyjną tożsamości.

Ostatnia z faz eriksonowskiej epigenezy (ósma) opisywana bywa jako okres, w którym dominuje mądrość, a z dojrzałości wynika stanowienie autorytetu, bycie źródłem rad i wskazówek dla innych. „Jestem tym, co po mnie pozostanie” to motto wskazujące na potrzebę podsumowań, rachunków z tym co przeżyte, a także z samym sobą wobec posiadanych doświadczeń, przemyśleń czy wspomnień. Aby osiągnąć integralność i przeciwstawić się rozpaczki konieczne są owe podsumowania oraz będące ich podstawą odnajdywanie sensu w podjętych działaniach i ich rezultatach, godzenie z przeznaczeniem, że oto nasze życie dobiega końca. Źródłem poczucia integralności jest także świadomość, że utrzymanie bądź wyjawienie posiadanych tajemnic było zgodne z przemyśleniami, z rachunkiem zysków i strat, wynikało z woli, że świadomie podjętej decyzji osoby, która posiada/ła bądź właśnie ujawnia/iła tajemnicę. Ważne, w kategoriach analizy konstruowania tożsamości, by nie decydował o tym przypadek, niespodziewane okoliczności czy wola innych.

Tylko tak rozumiana tajemnica jest źródłem podmiotowości, podstawą wewnętrznego dialogu.

Podsumowanie i zgoda na to, co nieuniknione, to także akceptacja faktu, że czasem nie wszystko da się rozwiązać pozytywnie, wyjaśnić, nie wszystkie uzasadnienia naszych działań będą dla innych klarowne. Istotne jest natomiast dążenie do spójności między tym co zamierzone i tym co zrealizowane.

Jak zauważa andragog, badacz biografii, Duccio Demetrio, snując autobiograficzne rozważania zszywamy fragmenty, nadajemy przywoływanym wydarzeniom hierarchię i porządek, czasem rewidujemy pierwotne znaczenia faktów i przeżyć. Co więcej, w procesie tym nierzadko okazuje się, że istotniejsze od dobrze utrwalonych wydarzeń bywa to, co przemilczane, pierwotnie wyparte czy zatarte w pamięci. Podobnie istotne bywają projekcje, fantazje czy zapożyczenia – czasem są śladami tego, co wyparte, czasem odwołują się do pożądanego obrazu samego siebie, a nierzadko po prostu wypełniają luki w pamięci, zastępując to, co zapomnieliśmy (Demetrio, 2000).

*

Zmierzając w kierunku podsumowania i w poszukiwaniu zagadnień nasuwających się do dalszej analizy, stwierdzić można, że tajemnice, stanowiące część prywatnej sfery każdego z nas, wywierają silny wpływ na kształtowanie się tożsamości. Wydaje się, choć warto byłoby podjąć dalsze badania empiryczne nad tym zagadnieniem, że istotne znaczenie mają tutaj zarówno wzorce konstruowania tożsamości, jej status, jak i inne kluczowe pojęcia, takie jak model czy funkcja tożsamości, a z perspektywy

rozwojowej przede wszystkim faza życia, w której tajemnica się pojawia i w której podejmujemy rozstrzygnięcia dotyczące sposobu jej traktowania. Nie sposób stwierdzić bez przeprowadzenia badań – które są dalszym moim zamiarem – jakie czynniki poza ogólnie rozumianymi okolicznościami społecznymi, fazą życia czy sferą oraz środowiskiem (rodzinnym, zawodowym) decydują o biograficznym znaczeniu tajemnicy. Jest to kwestia jednostkowa, silnie naznaczona niepowtarzalnością, a do pewnego stopnia także pierwiastkiem metafizycznym.

Z uwzględnieniem zmieniających się warunków społecznych i faktu, że nie zawsze tajemnice były analizowane i eksponowane jako zjawiska wpływające na biografię, zaznaczyć należy, że zawsze stanowiły one ważny element, a nierzadko oś świata przeżywanego jednostki.

Jak można wnioskować, ich biograficzne znaczenie jest tym większe, im silniejsza jest samoświadomość tego, kto jest wtajemniczony (*Geheimnisträger*), kto zarazem decyduje o jej pozostawieniu dla siebie lub ujawnieniu innym. Ujawnienie tajemnicy z pewnością bywa momentem przełomowym w życiu, w psychologii często określanym jako epifania (za: Szmidt, 2012).

Epifanię Denzin określa jako kryzys egzystencjalny, który pojawia się w ważnych momentach życia, zazwyczaj jako efekt poważnych trudności bądź ich skutków (Denzin 1989). Jako punkty zwrotne w biografii epifanie nierzadko rozdzielają życie na dwa okresy – przed jakimś wydarzeniem i po nim. Ujawnienie tajemnicy, bądź, rzadziej, samo odkrycie faktu, że ona istnieje i oddziałuje na nasze życie, przybiera zazwyczaj postać tzw. epifanii iluminacyjnej (podrzędnej). Jej istotą jest ujawnienie napięć, problemów codziennego życia, które prowadzi do odkrycia tego, czego nie wiedzieliśmy o innych i które nierzadko zmienia ustalony dotąd bieg wydarzeń biograficznych. Zmiana ta może przejawiać się wielorako: jako nadanie ważności czemuś dotąd niedocenianemu, i odwrotnie – jako anulowanie tejsze, zerwanie lub nawiązanie (w ogóle albo na nowo), bądź przewartościowanie rodzaju kontaktów z jakąś osobą (na przykład nieznanym dotąd czy uznanym za zmarłego członkiem rodziny, traktowanie dotychczasowego przyjaciela jak bliskiego kuzyna/brata).

W ostatniej fazie życia zdarzają się też epifanie wspomnieniowe – w odniesieniu do tajemnic oznaczają one zazwyczaj retrospekcje kluczowych wydarzeń, refleksje dotyczące okoliczności związanych z tajemnicami – często osoba doznająca tego rodzaju epifanii dostrzega wcześniej pominięte szczegóły lub zasadniczo przewartościowuje to, co do tej pory określało jej stosunek do owych wydarzeń – czy to w sferze poznawczej, czy emocjonalnej. Samo pojęcie kryzysu epifanicznego można, jak się wydaje, odnosić także do założeń eriksonowskiej epigenezy; jak wcześniej wspomniano, kryzysy stanowią tu naturalny sposób spiętrzenia pewnych okoliczności, pojawienia się wyzwań, a ich pokonanie otwiera drogę do

kolejnej fazy. Bywają zatem epifaniami, z pewnością jednak nie są nimi zawsze.

Tajemnice w odniesieniu do całości biografii jednostki, jej przebiegu, i rozmaitych uwarunkowań mogą:

- mieć charakter destruktywny, szczególnie gdy w wyniku ich ujawnienia posiadacza tajemnicy czy związane z nią osoby spotykają sankcje;
- odgrywać rolę sprawczą, motywującą, sterującą czy inicjującą zmiany w odczuwaniu i myśleniu o pewnych istotnych w życiu kwestiach, a w konsekwencji inaczej niż dotąd ukierunkowywać działania jednostki;
- prowadzić do przewartościowań w pojmowaniu rzeczywistości;
- otwierać drogę do nowych obszarów poznania, pobudzać potrzebę eksploracji (Zawadzki, 2010: 11);
- ukazywać wieloznaczność natury człowieka, portretując niuanse, meandry codziennego działania, wahania decyzyjne czy konflikty sumienia;
- być drogą ku transcendencji i transgresji – poznając i ujawniając samych siebie, poznajemy też innych; transgresyjny charakter przeżywania i odkrywania tajemnic może mieć charakter konstruktywny pod warunkiem, że nie narusza i nie usiłuje przesunąć czyichś granic, a jedynie modyfikuje własne (wyraża się wówczas w dążeniu „ku innym ludziom”, z myślą o ich rozwoju i dobru, a także „ku sobie”, rzadziej „ku symbolom”; Koziński, 2000);
- odsłaniać choćby fragmentarycznie to, co z natury metafizyczne, nienazwane w swej naturze, a co bywa źródłem wiedzy o ludzkiej tożsamości, o nie zawsze oczywistych wyborach czy motywach naszego działania;
- rozwijać samoświadomość i samowiedzę wtajemniczonego, który decyduje o sposobie traktowania tajemnicy w odniesieniu do procesu konstruowania tożsamości; zazwyczaj prowadzi to do rozwijania funkcji sprawczej i uaktualnienia potencjalności);
- umożliwiać wymianę perspektyw między Ja i Ty, prowokować do nawiązywania bliższych relacji między podmiotami (Frank 2007) (funkcja interakcyjna tożsamości).

Tajemnice jawią się nam więc w sposób zarazem unikatowy, jak też uniwersalny – każdy z nas na pewnym etapie życia się z nimi zetknął, każdy posiada jakiś, choćby drobny, zakres informacji, którymi nie dzieli się z innymi, nawet bliskimi osobami, ale dopiero przecięcie się pewnych obszarów odnoszących się do konstruowania tożsamości podmiotu z wyznacznikami społecznych i kulturowych przemian daje pewne wyobrażenie o złożoności zagadnienia – z pewnością wymagającego pogłębienia analizy na płaszczyźnie badań empirycznych.

Secrets and their biographical meanings as the base for identity formation process

Summary

This article discusses the importance of existing secrets in the process of identity formation. The first part presents some key notions as well as the relationships between them. They are following: private, public, individual and collective, secret and mystery as well as freedom and autonomy. The second part of the text discusses the philosophical and psychological background of the mysteries. Most important factors for the task of describing biographical importance of secrets seem to be: the design of identity, its status as well as other key concepts such as model or function seen from the development perspective. First and foremost most important in identity formation appears to be the phase of life in which the secret occurs and in which we make decisions about how to treat it. At the theoretical level it is not possible to give a clear answer to the question of specific factors' importance. We have to take into account the status of identity, social circumstances and the environment (family, occupational) which determine the biographical importance of secrecy. It is a singular question, strongly marked by uniqueness, and to some extent also by the metaphysical element.

Keywords: secrets, identity, meaning, biography, phenomenology of life.

Słowa kluczowe: tajemnice, tożsamość, znaczenie, biografia, fenomenologia życia.

Bibliografia

- Agamben G. (2008), *Co zostaje z Auschwitz (Archiwum i świadek. Homosacer III)*, Warszawa.
- Beck U. (2004), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa.
- Berzonsky M. (1995) *Public Self Presentations and Self-Conceptions: The Moderating Role of Identity Status*, „The Journal of Social Psychology”, vol. 135(6).
- Bok S. (1983), *Secrets: On the Ethics of Concealment and Revelation*, New York.
- Bokszański Z. (1984), *Tożsamość, biografia i system działania Floriana Znanieckiego*, „Przełom Socjologiczny”, nr 2.
- Bokszański Z. (1989), *Tożsamość, interakcja, grupa*, Łódź.
- Demetrio D. (2000), *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, Kraków.
- Denzin N.K. (1989), *Interpretative Biography*, New York.
- Erikson E. (2004), *Tożsamość a cykl życia*, Poznań.
- Frank S.L. (2007), *Niepojęte. Ontologiczny wstęp do filozofii religii*, Tarnów, s. 151–181.
- Karkowska M. (2013), *Tożsamość młodzieży polskiej na przełomie wieków w perspektywie badań fenomenologicznych. Wyzwania współczesności*, Łódź.
- Keller M. (2007), *Geheimnisse und ihre lebensgeschichtliche Bedeutung. Eine empirische Studie*, Berlin (Münster).
- Kowalczyk M.M. (2007), *Anny Teresy Tymienieckiej fenomenologia duszy*, „Horyzonty Wychowania”, nr 6.
- Kozielecki J. (2000), *Psychologiczne koncepcje człowieka*, Warszawa.
- Krzychała S. (red.) (2004), *Spójne przestrzenie doświadczenia. Metoda interpretacji dokumentarnej*, Wrocław.
- Leppert R. (2005), *Tożsamość młodzieży w społeczeństwie naśladowczym*, [w:] B. Wojtasik, Z. Melosik, R. Leppert (red.), *Młodzież wobec niegościnniej przyszłości*, Wrocław.

- Linton R. (1972), *Kulturowe podstawy osobowości*, Warszawa.
- Majczyna M. (2000), *Podmiotowość a tożsamość*, [w:] M. Galdowa (red.), *Tożsamość człowieka*, Kraków.
- Mruszczyk M. (2014), *Anny Teresy Tymienieckiej koncepcja dialogu interdyscyplinarnego*, „Ruch Filozoficzny”, t. LXXXI, nr 2.
- Szmidt K.J. (2012), *Epifania i doświadczenie krystalizujące w biografii twórczej – próba zarysowania pola badawczego*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 4.
- Zawadzki R. (red.) (2010), *Portrety psychologiczne*, Warszawa.